



17. dzień wojny agresywnej USA przeciwko Iranowi

16 marca 2026 , [Peter F. Mayer / Jochen Mitschka](#) 5,8 minuty czytania

Mgła wojny wciąż wisi nad Bliskim Wschodem. Cenzura, propaganda i narracje uniemożliwiają większości ludzi dostrzeżenie tego, co się dzieje. TKP po raz kolejny stara się rozwiać mgłę najlepiej, jak potrafi.

Po pierwsze, w odniesieniu do „*zamknięcia*” Cieśniny Ormuz: Iran nie zobowiązał się umownie do utrzymania swoich wód terytorialnych w Cieśninie Ormuz (ani całej cieśniny) otwartych przez cały czas i bez ograniczeń dla wszelkiego ruchu. Nie istnieje żaden traktat dwustronny ani wielostronny zawierający takie absolutne, bezwarunkowe zobowiązanie – ani „przez cały czas”, ani „do wszelkiego ruchu” (w tym statków wojskowych lub w czasach kryzysu).

Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza (UNCLOS) z 1982 roku stanowi, że Cieśnina Ormuz jest międzynarodową drogą wodną, na której normalnie obowiązuje reżim przejścia tranzytowego (art. 38 i następne UNCLOS) – statki i samoloty mogą swobodnie, nieprzerwanie i bez przeszkód przepływać, a państwa nadbrzeżne (Iran i Oman) nie mogą tego

utrudniać ani zawieszać (art. 44). Iran podpisał UNCLOS, *ale nigdy jej nie ratyfikował*. W momencie podpisywania wyraźnie stwierdził, że będzie stosował reżim przejścia tranzytowego tylko do państw, które same ratyfikowały UNCLOS. W związku z tym Iran nie jest związany umową UNCLOS.

Iran ratyfikował Konwencję Genewską o morzu terytorialnym i obszarze przyległym z 1958 roku. Zapewnia ona niezbywalne prawo nieszkodliwego przepływu przez cieśniny międzynarodowe (artykuł 16, ust. 4). Nie jest to jednak nieograniczone „swobodne przejście dla każdego ruchu”: przejście musi być „**nieszkodliwe**” (nie może zagrażać pokojowi, porządkowi ani bezpieczeństwu państwa nadbrzeżnego). Państwo nadbrzeżne może wydawać regulacje, a w niektórych przypadkach (w przypadku okrętów wojennych) może wymagać uprzedniego zezwolenia. Jest ono słabsze niż system przejścia tranzytowego UNCLOS.

Iran nie uznaje zwyczajowego prawa międzynarodowego, które przyznaje wszystkim państwom pełny tranzyt i wielokrotnie to oświadczał. Zastrzega sobie prawo do [podjęcia działań](#) na swoich wodach terytorialnych ze względów bezpieczeństwa lub w przypadku zagrożenia.

Innymi słowy, Iran nie łamie żadnych traktatów ani przepisów prawnych, zamykając Cieśninę Ormuz dla statków należących do wrogich państw. To takie proste.

Ale wojna agresywna prowadzona przez Izrael i USA narusza praktycznie wszystkie zasady i traktaty prawa międzynarodowego. I każdy, kto popiera tę agresywną koalicję, również je łamie.

Każdy, kto twierdzi, że działania Iranu są nielegalne, przeczy twierdzeniom rządu niemieckiego, że ataki Ukrainy na rosyjskie tankowce i statki na wodach międzynarodowych są legalne.

7:00 rano

Od godziny 21:00 czasu niemieckiego, 15 marca 2026 roku, wzajemne ataki w toczącej się wojnie z Iranem trwają bez deeskalacji. Krótko przed i wieczorem Iran wystrzelił kilka salw pocisków w kierunku Izraela, w tym, po raz pierwszy w trwającej wojnie, pocisk balistyczny Sejil, o czym informowano wcześniej. [Do uderzeń](#) doszło między innymi w Ramli, Ramat Gan, Bene Berak i Tel Awiwie. Jedna z rozdzielonych głowic (nie jest to zakazana amunicja kasetowa w rozumieniu zachodnim, mimo że media tak ją określają) uderzyła w budynek mieszkalny, raniąc co najmniej dwie osoby.

W kolejnych godzinach [izraelska armia poinformowała o](#) nowych nalotach na Iran na zachodzie kraju, w tym na cele w prowincjach Chuzestan, Hormozgan i w pobliżu Teheranu, a także na instalacje wojskowe w Dezful i Bandar Abbas. Około 22:55 czasu niemieckiego Iran ponownie odrzucił rozmowy z USA w sprawie zakończenia wojny, twierdząc, że obecnie nie ma podstaw do negocjacji; jednocześnie Hiszpania [tymczasowo](#) wycofała swoje siły specjalne z Iraku, biorąc pod uwagę sytuację bezpieczeństwa, mimo że oficjalnie jest ona wyłączona z ataków odwetowych, ponieważ Hiszpania zajęła stanowisko przeciwne wojnie z Iranem.

W nocy z 16 na 17 marca 2026 roku, aż do wczesnego poranka, Stany Zjednoczone i Izrael kontynuowały bombardowania: nad Teheranem, Hamadanem i Isfahanem doszło do kolejnych eksplozji i kłębow dymu; [uszkodzeniu](#) uległ między innymi ośrodek Czerwonego Półksiężyca.

Ataki na placówki medyczne, takie jak te w Strefie Gazy, najwyraźniej nadal trwają. Izrael przeprowadził również trzy naloty na miasto Chiam w południowym Libanie, gdzie uderzono w „cele Hezbollahu”, co spowodowało śmierć kolejnych rodzin i zniszczenie [domów](#).

Irańskie ataki dronów i rakiet nadal były wymierzone w państwa Zatoki Perskiej, a konkretnie w „**interesy USA**” w tych państwach: Zjednoczone Emiraty Arabskie i Arabia Saudyjska przechwyciły dziesiątki pocisków, choć nie podano, ile z nich dotarło do celu; w Dubaju atak dronów na zbiornik paliwa wywołał pożar, który udało się już opanować, co skłoniło lotnisko do tymczasowego [przekierowania](#) lotów. **Iran utrzymuje, że nie zostałby zaatakowany bez współpracy tych państw w swojej wojnie agresywnej przeciwko temu krajowi.**

W Iraku doszło do kolejnych ataków na amerykańskie obiekty w pobliżu Bagdadu, w [wyniku których wiele osób zostało rannych](#).

Iracki ruch oporu już raz zmusił Stany Zjednoczone do opuszczenia kraju. Po inwazji USA na Irak w 2003 roku i szybkim obaleniu Saddama Husajna, uformował się szeroki iracki ruch oporu, złożony z sunnickich rebeliantów i szyickich milicji. Poprzez taktykę partyzancką, improwizowane ładunki wybuchowe (IED), zamachy samobójcze i ukierunkowane ataki na wojska amerykańskie i lokalnych kolaborantów, ruch ten doprowadził do śmierci ponad 4000 amerykańskich żołnierzy i obrażeń dziesiątek tysięcy. Ciągłe straty, ogromne koszty finansowe i rosnąca presja ze strony amerykańskiej opinii publicznej sprawiły, że okupacja stała się politycznie nie do utrzymania: w 2008 roku administracja Busha podpisała porozumienie z rządem irackim, przewidujące całkowite wycofanie amerykańskich wojsk bojowych do końca 2011 roku – ruch oporu skutecznie zmusił w ten sposób Stany Zjednoczone do opuszczenia kraju. Stany Zjednoczone pojawiły się ponownie z bazami w Iraku dopiero po ataku terrorystów z Państwa Islamskiego (ISIS) na stolicę Iraku. (Jak się później okazało, w dużej mierze zostali oni przeszkoleni i wyposażeni przez Stany Zjednoczone, jako że „*umiarkowani rebelianci*”).

Teraz jesteśmy świadkami nabierania tempa przez drugą wojnę partyzancką, co może spowodować to samo.

W kilku oświadczeniach prezydent USA Trump wezwał sojuszników z NATO i inne państwa do wysłania statków w celu zabezpieczenia Cieśniny Ormuz i podkreślił, że Iran pilnie chce osiągnąć porozumienie. Teheran natychmiast to [zdementował](#).